

GAZETA LWOWSKA.

Wtorek

N^{or.} 101.

29. sierpnia 1837.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

My Ferdynand Pierwszy, z Bożej Łaski Cesarz Austryjcki; Król Węgierski i Czeski, tego imienia Piąty; Król Lombardyi i Wenecyi, Dalmacyi, Krocacyi, Sławonii, Galicyi, Lodomeryi i Illiryi; Arcyksiążę Austryjcki; Książę Lotaryński, Salcburski, Styryjski, Karynty, Karainoli, Wyższego i Niższego Śląska; Wielki Książę Siedmiogrodzki; Margrabia Morawski; książęcony Hrabia Habsburski i Tyrolski, it. d. it. d.

Wszem w obec i każdemu z osobna, wiernym Nam miłym, i w powszechności wszystkim poddanym Stanu: Pralatów, Magnatów, Rycerskiego i Miejskiego w Naszych Królestwach Galicyi i Lodomeryi wraz z Bukowiną, oświadczamy Łaskę Naszą Cesarzką Królewską i niniejszém najłaskawiej oznajmujemy, że z ważnych dobra pospolitego tyczących się powodów skłoniliśmy się, zwołać Sejm powszechny w tych Królestwach, i takowy na dzień 18. września r. b. przemaszamy.

Aby więc ten Sejm należyty postęp ku pożądanemu wzrostowi tak tych Królestw, jako też i powszechnego Monarchii dobra uzyskać, oraz i cel i koniec zamierzony osiągnąć mógł, Naszym wiernie najposłuszniejszym Stanom Królestw Galicyi i Lodomeryi wraz z Bukowiną wszem w obec i każdemu z osobna najłaskawiej i nieodzownie nakazujemy, by na dzień wyżej wyznaczony, a to w wieczór wprzód w Lwowie znajdowali się, a potem w dniu następującym z rana w miejscu przez Jego Królewską Mość Naszego cywilnego i wojskowego Gubernatora Jeneralnego Arcyksięcia Ferdynanda, lub Jego zastępcę w rzeczonych Królestwach wyznaczyć się mającóm, pewnie i nieuchybnie zebrali się, tamże propozycje sejmowe i co Naszém Imieniem przelożyć zlecimy, w najuniżeńszém posłuszeństwie wysłuchali, a przyjąwszy to wszystko do wiernych serc swoich, takowe powzięli postanowienie, jakiego Nasze, oraz w powszechności Królestw Galicyi i Lodomeryi wraz z Bukowiną i ich własne potrzeby wymagają, i któreby odpowiedziało Naszemu najłaskawszemu zaufaniu, którego to niniejszém nowy dowód Stanom dajemy.

A chociażby którzy z wiernych najposłuszniej-

szych Członków Stanowych dla ważnych przeskód stawić się nie mogli, obecni jednak zupełną moc postanowienia mieć mają, a nieobecni, równie jak obecni, dopełnić to wszystko obowiązani będą.

Nasze zaś Królewskie miasto Lwów stosowną do prawa liczbę osób z dostatecznym pełnomocnictwem na Sejm rzeszony wysłać ma.

Dan w Naszém Cesarzkim głównym i rezydencyjnalnym mieście Wiedniu dnia czternastego miesiąca sierpnia, Tysiąc Ośmset trzydziestego siódmego, a Państw Naszych trzeciego Roku.

Ferdynand.

(L. S.)

Antoni Fryderyk Hrabia Mittrowski
z Mittrowicz i Nemisz,
Najwyższy Kanclerz.

Karol hrabia de Inzaghi,
Kanclerz nadworny.

Franciszek Baron de Pillersdorf,
Kanclerz.

Jan Limbek Kawaler de Lilienu,
Wice-Kanclerz.

Według Jego C. K. apostolskiej Mości własnego najwyższego rozkazu:

Konstanty baron de Münch-Bellinghausen.

— Ze Lwowa d. 27. sierpnia 1837. —

Dzień dzisiejszy był dla nas dniem odczęgólniającym się; mieliśmy bowiem to szczęście widzieć Jego Cesarzowiczowsko - Królewiczowską Mość Arcyksięcia Jana, który — w towarzystwie dwóch służbowych szambelanów: hrabiego de Morzin i c. k. rotmistrza, hrabiego Stadiou, jak i c. k. pułkownika Vacani, otoczony licznym poczem dworu swego, jadąc na wielki popis wojsk rossyjskich w polach woznesieńskich — przybył dziś z rana przed 9tą godziną w jaknajlepszym zdrowiu w mury naszego miasta i zaraz, skoro przeprzężono konie, wśród najserdeczniejszych życzeń mieszkańców tutejszych o jak najpomyślniejszą podróż Jego, puścił się w dalszą drogę.

Jego C. K. Mość wyjechał dnia 22go sierpnia z Wiednia i przeznaczył w równych odległościach

następujące miasta do swego noclegu: 22go sierpnia w Bernie, 23go w Frejbergu, 24go w Myślenicach, 25go w Rzeszowie, 26go w Gródku, 27go w Brodach, 28go w Ostrogu, 29go w Żytomierzu, 30go w Lipowcu, 31go w Humanii, a 1go września jadąc na Olwiopol stanie J. C. R. Mość w Wozneseusku.

J. C. R. Mość wyjeżdża z noclegu między 5tą a 6tą z rana; a do 6ciu powozów swoich każe brać 26 koni pocztowych.

— Z Wiednia —

Według wiadomości z Ischl z dnia 17. b. m. festywu przyjscia do zdrowia J. C. R. Mości naszej najlaskawszej Cesarzowej, która już od dni kilku przejazdki używa, rozmaitym sposobem jak najserdeczniej obchodzona. Dnia 15. t. m., jako w dzień Wniebowzięcia N. Panny Maryi, na podziękę za wyzdrowienie ukochanej Monarchini, odśpiewano po mszy św. w tutejszym kościele parafialnym uroczyste *Te Deum*. Wieczorem, naprzeciw pomieszkania Ich C. R. Mości, na wzgórzu »Henryety« jaśniała cyfra Naj. Cesarzowej z wiwatem, otoczona gorejącymi gwiazdami. Pod oknami Ich C. R. Mości, przy okazałym oświetleniu esplanady, odegrano serenadę ze śpiewami z najulubieńszych oper, i odśpiewano uroczystą kantatę, ułożoną umyślnie na to radośne zdarzenie. Ze wzgórza wznosiły się kolejną to race, to kolorowe kule świecące i rozlewały światło magiczne, odbijające od uroczego światła księżyca

Dnia następnego, to jest 16go, N. Cesarz Jmć raczył od J. R. Mości Arcyksięcia Maksymilijana Austryjacko-Esteńskiego przyjąć zaproszenie do Ebenzweier, nad jeziorem Gmunden. J. C. R. Mość po wysłuchaniu mszy ś. i w towarzystwie Ich C. R. Mości Arcyksięcia Franciszka Karola, tegoż najdostojniejszej małżonki Arcyksiężnej Zofii, jej najstarszego syna Arcyksięcia Franciszka i Arcyksięcia Ludwika, oraz ze znakomitym orszakiem udał się do Ebensee, na południowym brzegu jeziora Gmunden. Tam J. C. R. Mość przyjmował J. R. Mość Arcyksiężę Maksymiljan. Miejscowe duchowieństwo, młodzież szkolna z chorągiewkami i mnóstwo ludu zgromadziło się, głośnie radując się widokiem ukochanego Monarchy. Znaczna część w kąpeli bawiących gości także się tam udała. J. C. R. Mość oglądając najprzód nowo założoną żupę, udał się z tamtąd pieszo ku jezioru, gdzie wsiadł na statek cesarski, banderkami i chorągiewkami ozdobiony. Ich R. Mości: owdowiła Wielka Księżna Badeńska, małżonka królowicza Wazy i Maryja Księżniczka Badeńska, przybywszy także do Ebensee i zaproszone ró-

wnież na obiad do Ebenzweier, z orszakiem swoim wsiadły do ozdobnie przystrojonego statku J. R. Mości Arcyksięcia Maksymilijana. Po obu stronach cesarskiego statku płynęły bandy muzyczne pulku *Teutschmeister* i pulku strzelców. Reszta towarzysztwa i mnóstwo mieszkańców z okolicy zajmowało stojące w pogotowiu u brzegu bądź większe bądź mniejsze statki i łodzie i wkrótce statkami wszelkiego rodzaju napelniło się jezioro. Okrzyki radości, muzyka i śpiewy alpejskie, rozlegały się w powietrzu. a huk dział, z których dawano ognia ze wszystkich brzegów jeziora, łamał się aż o najdalsze góry i skaliste opoki. Świeży wiatr niezliczonymi powiewając chorągiewkami i banderkami, nadawał ogółowi widok trudnej do opisania radości. — W Traunkirchen duchowieństwo, młodzież szkolna z chorągiewkami i mnóstwo ludu zebrało się na brzegu. Uderzono we wszystkie dzwony, a dziewczęta w bieli, przyplłynawszy na czynie, podała wiérze. — N. Cesarz Jmość, wraz z innymi tak najdostojniejszymi jakoteż dostojnymi osobami, wysiadł na ląd w Ebenzweier, gdzie także od mnóstwa ludu był z uniesieniem przyjęty. Na drodze od brzegów do zamku stali grupami mieszkańcy okoliczni z narzędziami i płodami wiejskimi, którym N. Pan jak najlaskawiej przypatrywać się raczył. Przybywszy N. Cesarz Jmć do zamku, pokazał się z balkonu i był od licznie zebranego ludu z okrzykami radości powitany. Po obiedzie, w ciągu którego J. R. Mość Arcyksiężę Maksymiljan wniósł toast za pomysłność J. C. R. Mości i całej cesarskiej rodziny, któremu pod oknami zamku zgromadzony lud głośnie wtórzył okrzykami, odbywało się wesele włościańskie. Cesarz przypuścił do siebie państwa młodych, przyjął bukiety z kwiatów i do obojga w bardzo laskawych przemówił wyrazach. Przed domem rozbito dwa otwarte namioty, w których goście weselni ochoczo tańcząc, wznosili Cesarzowi Ferdynandowi pochodzące z serca wiwaty. Potem pojawiło się grono orężników, którzy w kostiumach swoich wykonali starożytno - historyczny taniec z orężami. Śpiewy alpejskie i muzyka brzmiała na przemiany. Cesarz Jegomość z resztą najdostojniejszych gości przypatrywał się tym rozrywkom z balkonu, z kąd najpoważniejszy przedstawiał się widok na jezioro i na przeciwległy olbrzymi Traunstein. — N. Cesarz Jegomość z rodziną cesarską i w towarzystwie Jego Excel. ministra stanu i konferencyi hrabi Kolowrat, koło wieczora odjechał w powozie do Traunkirchen, z tamtąd popłynawszy do Ebensee, łądem do Ischl powrócił. Ich R. Mości Arcyksiężęta Franciszek Karol i Ludwik zostali w Ebensee, chcąc nazajutrz bawić się polowaniem na dzikie kozy.

C. k. komisya nadworna nauk, opróżnioną posadę katechety przy gimnazyum w Tarnowie, nadała j. k. Filipowi Ryas, wikaremu katedry Tarnowskiej, a opróżnioną posadę katechety przy gimnazyum w Sączu, j. k. Janowi Dobieckiemu, wikaremu katedralnemu w Przemyślu.

— Z Węgier. —

Gazeta Budy i Pesztu donosi, że przybywający z Konstantynopola podróżni, muszą obecnie w Galaczu odbywać kwarantannę, ponieważ zaraza morowa zaczęła rozszerzać spustoszenia swoje w położonych nad Dunajem wielkorządztwach.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Portugalia.

List z Lizbony z d. 31. lipca (umieszczony w *Morning-Herald*), oprócz tego, o czém wostatniej donieśliśmy gazecie, zawiera jeszcze wiadomość, że konstytucyoniści jednogłośnie marszałka Saldanha wodzem naczelnym obwołali, który chorgiew królowej zatknął w Torres Novas, dokąd wezwał wojsko z Abrantes i Castello Branco, równie jak wszystkich stronników konstytucyi Dom Pedra. Jenerał Schwalbach właśnie się z nim połączył. Saldanha oświadczył, że chce iść ku Lizbonie, skoro zbierze 2000 ludzi, że pewny jest zwycięstwa. Ministrowie na rozkaz klubów złożyli posady, a Passos z kolegami swymi powraca znowu do stępu rządu. Przeciw Anglikom panuje tak wielkie oburzenie, że w nocy wychodzą nie śmia. Przypisują to bądź ich mieszanii się we wszystko, bądź zabiegom klubów i pana Bois le Comte, chcącego wpływ francuzki podnieść kosztem angielskiego. Mówią o mianowaniu rejencyi do czasu wyzdrowienia królowej. W dopisku donoszą, że ministrowie posady swoje mimo rozkazu klubów chcą tymczasowie zatrzymać i spodziewano się burzliwego posiedzenia kortezów. Demokraci są na ministrów mocno za ten opór rozgniewani i może gwałtownych środków użyją; lękają się nawet krwi rozlewu.

Podług listów umieszczonych w pismach angielskich, blizka rozwiązania królowa tak dalece w skutek ostatnich zdarzeń, mianowicie w skutek podawanych dymisyj wszystkich ministrów, na zdrowiu zapadła, że dwunastu lekarzy na radę wezwano.

Hiszpanija.

Moniteur z d. 13. sierpnia zawiera następującą depezę telegraficzną z d. 11go: »Wyprawa Zariateguja przeszła d. 1. sierpnia przez Duero i d. 2. zdawała się zmierzac ku Segowii, dokąd

d. 3. wysłano wojsko z Madrytu. — Jenerałowie Vigo (Santiago-Mendez) i Alcala stali d. 1. w Valadolid. Głoszono, że jenerał Escalera przebywał w Miranda nad Ebrem. — Wiadomości z Saragossy są nader sprzeczne; lecz nie zdaje się, ażeby z jednej lub z drugiej strony położenie odmienić się miało.« — W depezy tej, która o wyprawie kastylijskiej widocznie starsze podaje wiadomości, niż były owe w dawniejszej depezy z d. 10. umieszczone, najciekawszym jest ten szczegół, że Escalera mający ścigać wyprawę kastylijską, do Mirandy powrócił, do czego zapewne widział się spowodowanym przez tę okoliczność, że Uranga oblężenie Penacerrady (w blizkości Witorii) przedsięwziął.

O wrażeniu sprawioném przez niespodziewane pojawienie się wyprawy karlistowskiej w pobliżu stolicy, piszą w liście z Madrytu z pomienionego dnia, którego *Messenger* udziela: Madryt dnia 5go sierpnia. Dowiadujemy się właśnie, że dziesięć do dwanaście tysięcy karlistów, dowodzonych przez kilku naczelników, od wczoraj z rana stoi przed bramami Segowii i St. Ildefonso; cokolwiek wojska wysłano tam jakosjapieszniej, trudno jednak opisać niespokojność i trwogę, w jakiej wszystkie umysły zostają. Gdy wątpliwą jest rzeczą, ażeby karliści ośmielić się mogli uderzyć na stolicę, jakże wytłumaczyć sobie zuchwałosc Zariateguja, który pisał dziś do prezydenta rady, (p. Calatrava), wzywając go, by miał 30,000 racyj w pogotowiu i robiąc go pod zagrożeniem ściągnięcia na siebie gniewu króla Karola V. odpowiedzialnym za spokojność publiczną.

Moniteur z d. 14. sierpnia umieścił następujące dwie depeze telegraficzne: 1.) »Bajonna d. 12. sierpnia. Madryt d. 8. Wyrokiem królewskim z d. 6. Madryt ogłoszony w stanie oblężenia, a to dla blizkości powstańców, którzy wszakże zajawszy Segowiję i zamek tamtejszy, nie posunęli się dalej ku stolicy, gdzie panuje spokojność, której nie spodziewają się widzieć zaburzoną. — Na wczorajszym posiedzeniu kortezów zadawano ministrom dobitne pytania; uczyniony przeciw nim wniosek odrzucono 76 głosami przeciw 53. Sądzą jednak, że przynajmniej częściowa modyfikacyja gabinetu w krótko nastąpi.« — 2.) Bajonna d. 12. sierpnia o godz. 3ciej po południu. Dowodzony przez Elia oddział powstańców, złożony z 5000 piechoty i 200 koni, wkroczył d. 3. do Segowii, zwróciwszy się z tamtąd ku St. Ildefonso i Escurialowi. Jenerał Vigo stał o ośm *lieues* od Segowii. Pretendent przebywa ciągle w okolicy Cantavieja. Espartero z wojskiem swoim wszedł dnia 6go do Daroca.«

Bon Sens, jeden z radykalnych dzienników paryzkich, w piśmie swoim z d. 14. b. m. o wypadkach tych wyraża się w następującym sposobie: »Sprawa hiszpańska zdaje się narazie do stanowczego zbliżyć przesilenia. — Don Carlos nie dawno jeszcze pokonany, opuszczony, ostatniego wyziwiający ducha, postępuje teraz gościńcem z Cuenca ku Madrytowi. — Wyprawa karlistowska, pod rozkazami Zariateguja, zagraża Madrytowi od strony gór, na których Segowia leży. — Prowincyje baskijskie wysławiają dwie armije w samo serce Hiszpanii, dotąd jeszcze tak są osadzone, jak w chwili, gdy wszystkie siły karlistów były zgromadzone w ich łonie. — Lud Madrytu lub jest obojętny lub nieprzyjaźnie myślący.«

Messenger donosi z Madrytu pod d. 6.: Głoszą nie tylko o wzięciu Segowii przez powstańców, którzy tam czterdzieści kilka dział znaleźli, lecz dodają jeszcze, że wyprawa ta, wybrawszy ogromną summę w gotowiznie i uwiozłszy z sobą jako zakładników wiele znaczniejszych osób, udała się w kierunku ku la Granja. — Rząd otrzymał dzisiaj wiadomość o podobnym jak w Barcelonie kroku kapitana jeneralnego Sewilli, który w porozumieniu się z władzami Radyxu, pod pozorem bronięcia prowincyi, nakazał zaciąg 5000 piechoty i 200 koni. Władze d. 28. z. m. posłały deputowanych do Granady, z wezwaniem kapitana jeneralnego tój prowincyi, by się z Sewillą i Radyxem połączył.

Moniteur z d. 15go sierpnia donosi następujące telegraficzne wiadomości: Wyprawa karlistowska, która d. 1. przez Duro przeszła, d. 4. wieczorem wkroczyła do Segowii, a zamek w ciągu nocy kapitulował. Vigo nie mogący Segowii wczas zdążyć na pomoc, stał d. 5. wieczorem w Santa Maria de Vieda. Nowa Kastylija ogłoszona jest w stanie oblężenia. Donoszą w wiadomościach z Madrytu pod d. 7., że nieprzyjaciel Segowiję opuścił, lecz że nie lekano się o stolicę. Llangostera, który na Morę nad Ebreem uderzył, w nocy z d. 5.; za zbliżeniem się dążącego z Katalonii oddziału, cofnął się ku lewej stronie. D. 4go stał pretendent w Mirambel. Oraa i Espartero szli za nim; pierwszy d. 4go był w Monelli, drugi w Torre de los Negros.«

Narbona d. 14. sierpnia o god. 5tój z rana.

»Piszą z Barcelony pod d. 11., że baron de Meer, zajmawszy dawne stanowiska swoje na linii z Molins del Rey do Igualdy, d. 7go z Matorell do San Sadarni odszedł. Nakazana przez nową juntę mobilizacyja gwardyi narodowej od 18 do 40 lat, znajduje opór; junty prowincjonalne Jerydy, Girony i Taragony nie chcą uznać tój junty centralnej.«

Donoszą z Saragossy pod d. 8. sierpnia: Okazuje się z datowanego pod d. 4. raportu gubernatora Morelli, że Don Carlos wyszedłszy z Zurita w Mirambel nocował. Batalijon Cabanera usiłował nadaremnie kolumnę krystynistów na linii z Oreaja wprawić w niebezpieczeństwo. Załoga Mary dobrze się trzyma. Dywizya armii katalońskiej nadsięgnęła na lewy brzeg Ebru. Guilez odszedł z Belchite do Codo. Espartero wciąż Daroca zajmuje. Baron de Meer wyruszył w pochód dla uwolnienia Ripollu.

Z Madrytu dnia 6go sierpnia: Mocno są tu rozjątrzeni na nieszytność jeneralów Santiago Mendez Vigo, Escalera i Alcala, mających ściegać wtargnioga do Kastylii wyprawę karlistowską. Rząd wysłał rozkaz, by jeneralowi Alcala odjąć dowództwo, i by go uwięzić. Kapitan jeneralny Katalonii, baron Van der Meer donosi, że jest mu niepodobnięstwem ze szcuplemi siłami swojemi coś wykonać; dodaje, że jeśli mu 10,000 wojska w posiłek nie nadeszła, całe pasmo gór katalońskich dostanie się w ręce powstańców.

Wielka Brytania i Irlandyja.

Między współlubiegającymi się o rękę królowej Wiktoryi, którym opinija publiczna najwięcej w tym względzie prawdopodobieństwa nadała, (jezliby rada sprzymierzonych i krewnych jkmości, dobro kraju (następstwo tronu), a może własna skłonność spowodowała królowę do obrania małzonka,) *Morning-Post* wymienia: jćj krewnego księcia Józego Cambridge, młodego księcia Oranii, synów domu Coburg i Holsteina-Glücksburg, a wreszcie pewnego młodego szlachcica, który obecnie w krajach wschodnich przebywa, a któremu nawet w zapędzie cudami Wschodu wzburzonej fantazyi o tóm zapewne ani przyśnić się mogło.

- Ces. austryjacki ambasador, książę Paweł Esterhazy, za pozwoleniem swojego rządu opuścił Londyn dnia 10. b. m., i nazajutrz na królewskim statku przewozowym *Myrtle*, z Doweru, wśród pożegnalnego bicia dział tamtejszego zamku, do Kalketu popłynął.

Piotr Bonaparte, syn Luciana, odplynął d. 8. z Falmouth do Korfu.

Dnia 12. sierpnia stan wyborów był następujący: 315 reformerów a 304 torysów. *Chronicle* mniema, że następujący będzie ostateczny skutek wyborów: 342 reformerów, 308 torysów, a 3 chwycających się w zdaniu. Zaś według pism torysowskich skutek wyborów w Anglii i Walii byłby następujący: 264 członków opozycyi, 232 ministeryjalnych, 4 wątpliwego zdania.

Francyja.

Liczba zaciagnionych ostatnią razą rekrutów z klasy wieku 1836 wynosiła dla wojska liniowego 310,572, dla oddziałów odwodowych 198,000 ludzi. Mało konskrybowanych było nieobecnych, a zaciągowi dobrowolnie się stawili.

Kapitan od piechoty Renaud mianowany jest adjutantem-majorem nowo tworzącej się legii cudzoziemskiej i poruczono mu jej organizację.

Czytamy w piśmie czasowem *Univers religieux*, że zakon benedyktynów przywrócono we Francyi i na mocy buli papieżkiej klasztor Solismes wyniesiono do rzędu opactw, którego przełożonym zrobiono dotychczasowego starszego zakonu jx. Gueranger. Uroczyste jego poświęcenie odbyło się w Rzymie d. 30. lipca.

Dowcipne pisemka francuzkie od niejakiego czasu żartują sobie z chciwego zarobku wielkiego referendarza izby parów, księcia Decazes, który mając z urzędu pomieszkanie swoje w Luxemburgu, założył tamże folwark i mléko w wielkich i małych partyjach sprzedaje. Grożą mu powstaniem rozjątrzonych tą dostojną konkurencją mléczarek.

Dziennik *Toulonnais* zapewnia podług listów z Algieru z d. 29. lipca, że generał Damremont przyjął nareszcie dowództwo wyprawy przeciw Konstantynie. Pułkownik Marey, dowódzca Spahów, przybył do Tuluonu i odbywa kwarantannę. Mówią, że ten od pomienionego pułkownika utworzony oddział, który już ważne usługi wypełnił, ma być niebawem rozwiązany.

Niemcy.

Podług Gazety Lipskiej z d. 15. sierpnia, na posiedzeniu drugiej izby zgromadzenia Stanów Królestwa Saskiego, deputowany Dieskau wniósł pod względem losu hanowerskiej ustawy zasadniczej państwa, następujący wniosek: »Ażeby izba okazała zgodność swoją z wnioskiem i uchwałą badenkiej izby deputowanych w sprawie hanowerskiej i ażeby do wysokiego krajowego rządu tę przestala nadzieję, że tenże w tej samej myśli przez posła swojego u niemieckiego Związku działać będzie.« — Wniosek ten po parto natychmiast 49 głosami i z zapalem nad nim rozprawiano. W ciągu rozpraw minister Staqu de Lindenau na to mianowicie zwrócił uwagę, że gdyby wniosek ten do rządu przestano, w obecnem położeniu rzeczy żadnego nie odniósłby skutku. Tym wnioskiem sprzeciwionoby się głównej zasadzie publicznego prawa niemieckich państw związkowych, wdzierając się przez to w stosunki obcego państwa, co stanowczo sprzecznym jest zasadzie wszystkich niemieckich państw

związkowych. Jak długo sprawa ta od należącego do pomienionego państwa, od Stanów Królestwa Hanowerskiego, jako udział w tém mających, na sejm Związku niemieckiego wniesioną nie będzie, żaden inny rząd niema prawa mieszać się w tę okoliczność. Skoro zaś na sejm Związku niemieckiego, jako uzalenie się od należącego do hanowerskiego Królestwa, wniesioną zostanie, wtedy rząd nie omieszka poddać przedmiot ten pod ścisłą rozważę i postłowi swemu na sejm Związku niemieckiego da polecenie w takim duchu, jakiego konstytucyjne stosunki Niemiec w ogólności, a w szczególności Królestwa hanowerskiego wymagają. — W końcu rozpraw przyjęła izba powyższy wniosek; wyjąwszy 9 głosów przy 63 obecnych członkach; przy odczytaniu protokołu okazało się 65 obecnych deputowanych. — Podczas tej narady w izbie drugiej, w pierwszej toczono rozprawę nad postanowionym dziennym porządkiem. W końcu narad powstał dr. Crusius, a zwróciwszy uwagę izby na wypadki w Królestwie Hanowerskiem i na uchwałę drugiej izby badenkiej, wniósł następujący wniosek: »Izba raczy uchwalić protokularne wyrażenie życzenia i ufne go oczekiwania: że rząd krajowy przy zdarzonej sposobności, a mianowicie przez poselstwo swoje na sejmie Związku niemieckiego, zechce działać w myśli utrzymania w Królestwie Hanowerskiem zasady konstytucyjnej.« W drugiej izbie wszczęły się nad tém dłuższe rozprawy, mianowicie nad formą, w jakiej przedmiot ten ma być do narad wniesiony. Na pytanie zastępczego prezydenta dra. Deutrich, izba nareszcie 16 głosami przeciw 12 przyczącą dała odpowiedź: względem wzięcia przedmiotu tego natychmiast pod rozważę, i 17 głosami przeciw 11 oświadczyła się za tém: ażeby przedmiot niniejszy w najpierwszym porządku dziennym był wniesiony, podczas gdy rząd pierwój jeszcze wyraził zdanie swoje, izby nad sprawą tą na tajnym posiedzeniu głosowano.

Kraków.

— Z dnia 10. sierpnia. —

Rząd nasz postanowił osuszyć kopalnie węgla w Jaworznie, co gdy nie inaczej da się do skutku doprowadzić, jak biciem stolni w kierunku miar, przed kopalnią prywatną Technik, zajmowanych; zarządzono przeto, na zasadzie prawa, nabycie tej ostatniej na użytek publiczny. (G. P.)

Rosyja.

— Z Petersburga d. 5/17. sierpnia. —

W sobotę 31. lipca Najj. Państwo oboje opuścili Carskie Siolo. Cesarz jmc wyjechał tegoż

wieczora do południowych gubernij państwa, a rano naj. cesarzowa udala się w podróż do Moskwy, z kąd również naj. pani pojedzie do gubernij południowych. (T. P.)

Przypędzili: 1) Abraham Possler, z Brzyska, 92 wołów; 2) Mateusz Żydek, z Ołomuńca, 101; 3) dtto. 55; 4) Grzegorz Krzeczunowicz, ze Stanisławowa, 150 krów; 5) Fleischmann, z Prośnicy, 72 wołów; 6) Salomon Hert, z Pawłowic, 65. Małemi partyjami 247. — Summa przypędzonych 782.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencji prywatnej.)

Biała d. 24. sierpnia 1837. Piękna pogoda, trwająca ciągle prawie przez trzy tygodnie, przyczyniła się tak dalece do zbiorów zboża, iż żyta, pszenice i jęczmiona znacznie już są zwiczione. Uczynione próby okazują, że zboże niekoniecznie namlotne; dla tego w porównaniu z przeszłym rokiem w przecięciu podobno tylko połowę żyta i pszenicy namłócić będzie można; przeciwnie zaś jęczmień lepijć wydaje. Ceny zboża są jeszcze zawsze nizkie, a jeżeli jeszcze jako tako dopiszą nam kartosle, nie będzie można ani pomyśleć o dobrej przedaży, gdyż w ogólności nie bardzo się o zboże dopytują. Obecnie za korzec pszenicy płać 3 zr. 30 kr. do 4 zr. 30 kr., żyta 2 zr. do 2 zr. 12 kr., a owsa 1 zr. 12 kr. m. k. Za garniec wódki 20 stopnionej płać po 18 kr., a 30 stopniowej po 27 kr. m. k. Inne ceny produktów są: koper po 6 zr., len czesany po 22 zr., konopie po 16 zr., a według gatunku do 19 zr., lój w beczkach po 19 do 20 zr., w wantuchach po 20 zr., olej lniany po 21 zr., konopny po 17 1/2 do 18 zr., koniec styryjski po 17 zr.; miodu z woszczynami brakuje; miód żółty przetopiony po 22 zr., biały po 23 1/2 zr.; potaż węgierski po 13 1/2 zr., bukowiński po 11 zr., włośna na krajki siwa po 16, czarna po 19 do 20, biała po 20, 22 do 24 1/2 zr. w m. k. od cetnara.

Ołomuniec. Targ na woły d. 23. sierpnia 1837.

Tego tygodnia odmieniła się znacznie postać rzeczy w porównaniu z targiem przeszłym; 1684 sztuk wołów sprzedano przed targiem w Weiskirchen, Lipniku i na innych najbliższych stacyjach popasowych, tak, że tylko pozostała reszta na targowicę przypędzono. W ogóle bytło to nie było osobliwszej jakości. Woły przypędzone na targowicę nie były zdadne ani dla Wiednia ani Pragi, i dla tego po większej części kupowano je w małych partyjach dla prowincyi. Cena mięsa w Wiedniu stoi jeszcze dotąd 36 zr. w. w. od cetnara. Na przyszły tydzień spodziewamy się, że równą, a może nawet większą ilość wołów i lepszy gatunek na targ przypędzą.

K u p i l i :	sztuk	Cena jednój pary w w. w.		radasz	Z tych para ważyć mogła
		zr.	kr.		
Małemi partyjami st. 1.					
dtto. dtto. st. N. 2.					
dtto. dtto. st. 3.					
Po części małemi partyjami stada Nr. 4.					
Do Berna stado Nro. 5.	65	315	—	7	9
— Czech stado Nro. 6.	42	270	—	3	8
Małemi partyjami .	247				

Przed targiem sprzedali: 1) Leib Weingarten, ze Stanisławowa, 102 wołów, 2) Samuel Pomeranz, z Kukulowic, 125; 3) Leib Brecher, z Jagielnicy, 145; 4) Leiser Bleicher, z Żurawna, 100; 5) Gedali Druker, z Jagielnicy, 130; 6) Hersch Ebstein, z Żurawna, 124; 7) Kalman Weitz, z Wojniłowa, 75; 8) Hersch Gartenberg, ze Stankowy, 75; 9) Tomasz Kojacz, z Tyśmienicy, 148; 10) Rajetan Józefowicz, z Słobodia, 150; 11) Grzegorz Krzeczunowicz, ze Stanisławowa, 150; 12) Leib Ostern, z Rczdolu, 150. Małemi partyjami około 210. — Razem 1684.

K u p i l i :	sztuk	Cena jednój pary w w. w.		radasz	Z tych para ważyć mogła
		zr.	kr.		
Do Wiednia st. Nro. 1.	90	325	—	12	9 1/2
— Berna stado Nro. 2.	109 1/2	335	—	5 1/2	9 1/2
— dtto. dtto. Nr. 3.	128 1/2	350	—	10 1/2	9 1/2
— Wiednia st. Nro. 4.	88	580	—	12	10
— dtto. stado Nro. 5.	115	350	—	15	9 3/4
— Pragi stado Nro. 6.	110	305	—	10	10
— Wiednia st. Nro. 7.	66	300	—	9	10
— Berna stado Nro. 8.	74	270	—	1	8
— Pragi stado Nro. 9.	131	355	—	17	10
— dtto. st. Nr. 10.	132	345	—	18	9 1/2
— Wiednia st. Nr. 11.	133	350	—	17	9 1/2
— Pragi stado Nr. 12.	133	350	—	17	9 1/2